

Sygn. akt I ACa 9/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Alicja Dubij (spr.)
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko **W. O. i (...) w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 29 września 2017 r. sygn. akt I C 88/17

I. **oddala apelację;**

II. **nie obciąża powódki kosztami za instancję odwoławczą.**

(...)

## UZASADNIENIE

W dniu 14 lutego 2017 r. powódka M. B. złożyła przeciwko W. O. i (...)w W. pozew o zapłatę solidarnie kwoty 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 listopada 2012 r. do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew, (...)z/s w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany W. O. w odpowiedzi na pozew nie zajął merytorycznego stanowiska w sprawie, aczkolwiek podniósł zarzut przedawnienia. Wskazał, że z uwagi na krótki termin od dnia doręczenia odpisu pozwu i zawiadomienia o terminie rozprawy, nie był w stanie szczegółowo ustosunkować się do treści pozwu (k. 167).

Pismem procesowym z dnia 17 lipca 2017 r., jak również na rozprawie w dniu 19 września 2017 r. powódka wskazała, że na żadaną kwotę 300.000 zł składa się:

- odszkodowanie za utracone wynagrodzenie za okres od 2001 r. do 19 września 2017 r. w wysokości 250.225,20 zł,
- część odsetek za ten sam okres w wysokości 49.774,80 zł (k. 179 i 182, protokół k.

197).

Wyrokiem z dnia 29 września 2017 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo oraz nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz (...)w W..

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka M. B. (wcześniej S.) od 25 stycznia 1988 r. pracowała w (...)w N.. Pracowała na różnych stanowiskach, a ostatnio w pracowni ultrasonograficznej na stanowisku sekretarki medycznej.

W dniu 19 listopada 1999 r. odbyło się zebranie ZOZ z pielęgniarkami, położnymi i personelem pomocniczym. W spotkaniu uczestniczyła powódka. Została przedstawiona trudna sytuacja ekonomiczna zakładu pracy i w związku z tym osobom mającym prawo do urlopu wychowawczego zaproponowano skorzystanie z niego. Wykorzystanie urlopów planowano w okresie od 1 stycznia 2000 r. Powódka już w dniu zebrania wyraziła gotowość niezwłocznego skorzystania z przysługującego jej urlopu wychowawczego. Zwróciła się z pisemną prośbą o udzielenie jej urlopu od 1 grudnia 1999 r. do 4 lipca 2001 r. Wniosek powódki został pozytywnie rozpatrzony.

Następnie w dniu 2 czerwca 2000 r. zawarte zostało porozumienie między (...) w N., a działającymi na jego terenie związkami zawodowymi. Porozumienie określało planowane zwolnienia w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2000 r. związane z redukcją zatrudnienia w liczbie ponad 48 osób. Redukcja miała objąć zatrudnionych w: przychodni obwodowej, kuchni, pozostałych jednostkach organizacyjnych szpitala i administracji. W pierwszej kolejności miały być zwalniane osoby mogące przejść na zasiłki i świadczenia emerytalne. Pracownikom, z którymi zostanie rozwiązany stosunek pracy z przyczyn ekonomicznych zakładu, przysługiwać miała odprawa pieniężna zgodnie z art. 8 ustawy o szczególnych zasadach rozwiązania z pracownikami stosunku pracy dot. Zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 40 z 1990, poz. 19). W przypadku uruchomienia oddziałów dla przewlekle chorych i opiekuńczo-pielęgnacyjnego, (...) w zależności od potrzeby, miał zatrudnić personel dotychczas zwolniony, nie posiadający stałego dochodu.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w trakcie korzystania przez powódkę z urlopu wychowawczego w związku z restrukturyzacją zatrudnienia na podstawie art. 5 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. (Dz.U. z 1999 r., nr 19 z późn. zm.), pismem z dnia 13 września 2000 r. pracodawca rozwiązał z powódką umowę o pracę za uprzednim trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia od dnia 1 października 2000 r.

Powódka w dniu 18 września 2000 r. założyła pozew do Sądu Rejonowego w Szczytnie o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczną i przywrócenie do pracy. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt IV P 355/00. Sąd Rejonowy w Szczytnie oddalił powództwo. Od powyższego rozstrzygnięcia powódka złożyła apelację, domagając się uchylecia wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W treści zarzutów wskazała, że wypowiedzenie umowy o pracę jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, zaś sama zasadność wypowiedzenia winna w jej ocenie być brana nie tylko z punktu widzenia potrzeb pracodawcy, lecz także z poszanowaniem interesów pracownika.

Zarządzeniem z dnia 29 września 2000 r. w związku ze zmianami organizacyjnymi w strukturze(...) w N., pracownia USG została włączona do struktur pracowni RTG i stała się jej integralną częścią.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie sygn. akt IV Pa 303/00 w dniu 9 stycznia 2001 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Szczytnie. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd miał wziąć pod uwagę rzeczywistą przyczynę wypowiedzenia, czy nie doszło do obejścia prawa poprzez rozwiązanie stosunku pracy z pracownikami szczególnie chronionymi (przebywającymi na urlopie wychowawczym), czy rozwiązanie stosunku pracy z powodką uwzględnia kryteria określone w porozumieniu z dnia 2 czerwca 2000 r.

Sąd Okręgowy podał, że w dniu 16 lutego 2001 r. w Sądzie Rejonowym w Szczytnie sprawa została ponownie zarejestrowana pod sygnaturą akt IV P 58/01. W dniu 12 marca 2001 r. powodka udzieliła pełnomocnictwa radcy prawnemu W. O. z Kancelarii Radcy Prawnego w O. do zastępowania jej w sprawie pracowniczej przeciwko ZOZ w N.. Na rozprawie w dniu 14 marca 2001 r. pełnomocnik powódki złożył do akt pełnomocnictwo. Odbłyło się 5 posiedzeń. Pełnomocnik powódki W. O. był obecny osobiście w dniu 14 marca 2001 r., złożył wówczas wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka M. P. oraz na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku w dniu 13 czerwca 2001 r. Z kolei na posiedzeniach w dniach 4 kwietnia 2001 r., 16 maja 2001 r. i 30 maja 2001 r. powodka była reprezentowana przez pełnomocnika substytucyjnego w osobie aplikantki radcowskiej K. C., ustanowionej przez radcę prawnego W. O., która w dniu 4 kwietnia 2001 r. złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań powódki w charakterze strony.

Powódka na posiedzeniu w dniu 16 maja 2001 r. wskazała, że jest po rozwodzie, ma troje dzieci na utrzymaniu, na które otrzymuje alimenty. Po rozwiązaniu umowy o pracę pobierała zasiłek rodzinny i zasiłek dla bezrobotnych, co stanowiło jej jedyne źródło utrzymania. Mieszkała razem z rodzicami i z dziećmi w domu jednorodzinnym i z tego tytułu ponosiła opłaty za prąd, gaz i za zakup opału.

Zgodnie z zaświadczeniem Zakładu Opieki Zdrowotnej w N. z dnia 6 czerwca 2001 r. powodka otrzymała odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia w wysokości 2.651,10 zł.

W dniu 27 czerwca 2001 r. Sąd Rejonowy w Szczytnie w sprawie sygn. akt IV P 58/00 wydał wyrok oddalający powództwo powódki i nie obciążył jej kosztami procesu na rzecz pozwanego. Powódki, ani jej pełnomocnika na rozprawie publikacyjnej nie było. Wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie złożył radca prawny W. O.. W pisemnym uzasadnieniu wyroku, Sąd stwierdził, że z przyczyn dotyczących zakładu pracy, pozwany zakład w 2000 r. rozwiązał umowy o pracę z 57 pracownikami. Zwolnione zostały osoby zatrudnione na stanowisku lekarza, pielęgniarki, położnej, jak i personel medyczny. Po rozwiązaniu umów o pracę, cztery osoby znalazły nową pracę, pozostała część skorzystała ze świadczeń emerytalno-rentowych, świadczeń przedemerytalnych, a większość skorzystała z zasiłku dla bezrobotnych. Obowiązki powódki w pracownik USG powierzono pracownikowi dotychczas zatrudnionemu na portierni mającemu wykształcenie średnie, a następnie po połączeniu pracownik USG z pracownią RTG, obowiązki powódki powierzono pielęgniarce przeniesionej z oddziału wewnętrznego. Oprócz tego powierzono jej obowiązki pielęgniarki diagnostycznej i obowiązki pracowni próby wysiłkowej. Nastąpiło połączenie trzech stanowisk. Stanowisko powódki zostało zlikwidowane. Sąd Rejonowy uznał, że trudna sytuacja materialna i rodzinna powódki, w której znalazła się po rozwiązaniu umowy o pracę, nie może skutkować uznaniem wypowiedzenia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 8 kodeksu pracy. Sąd wskazał, że usamodzielnianie się budżetowych jednostek organizacyjnych w ramach reformy ochrony zdrowia przyjętej przez Radę Ministrów z dnia 27 kwietnia 1999 r. i (...)na rok 2000, wymagało większej swobody w dokonywaniu zmian zatrudnienia i przesunięć kadrowych. Nadto Sąd rozpoznający sprawę wskazał, że w pracowni RTG, do której włączono pracownię USG zatrudniono osoby posiadające wykształcenie średnie zawodowe, podczas, gdy powodka legitymowała się jedynie wykształceniem średnim ogólnym. Zmiana zatem obejmowała zatrzymanie pracowników o wykształceniu bardziej przydatnym dla pozwanego zakładu pracy, niż te, które posiadała powodka.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła osobiście powodka. W piśmie powodka wskazywała na niewłaściwą ocenę materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie sygn. akt IV Pa 343/01 w dniu 28 września 2001 r. oddalił apelację powódki. Na rozprawie apelacyjnej ani powódki, ani jej pełnomocnika nie było. W uzasadnieniu zapadłego orzeczenia, Sąd ten stwierdził, że ocena dowodów została przeprowadzona prawidłowo i prawidłowo zostały zinterpretowane wszystkie dowody.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że w dniu 12 lutego 2002 r. powódka osobiście złożyła wniosek o wydanie odpisu wyroku z uzasadnieniem Sądu Okręgowego w Olsztynie, który otrzymała w dniu 19 lutego 2002 r.

Po rozwiązaniu stosunku pracy (...) w N. wydał wobec powódki decyzje dotyczące jej statusu, jako osoby bezrobotnej.

Ponadto powódka w dniu 23 czerwca 2003 roku zainicjowała postępowanie dyscyplinarne przed Okręgową Izbą Radców Prawnych w O. w związku z nieetycznym zachowaniem, nierzetelnym wykonywaniem obowiązków pełnomocnika W. O., który reprezentował ją w sprawie pracowniczej przed Sądem Rejonowym w Szczytnie i Sądem Okręgowym w Olsztynie.

Powódka po zakończonej sprawie pracowniczej nie znalazła pracy. Utrzymuje się z alimentów. Pracy nie może podjąć z uwagi na ograniczenia zaburzenia depresyjno-lękowe. W sytuacjach stresowych słyszy „słowa, których rozmówcy nie wypowiadają”. Akutnie się leczy. Na rozprawie w dniu 19 września 2017 r. oświadczyła, że cierpi na chorobę „dwubiegunową”.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie powódki jest niezasadne i przedawnione wobec obu pozwanych i w związku z tym nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, że istotą sporu niniejszej sprawy było ustalenie, czy pozwanemu W. O. można przypisać nienależyte wykonanie czynności procesowych w sprawie sygn. akt IV P 58/01 Sądu Rejonowego w Szczytnie i IV Pa 343/01 Sądu Okręgowego w Olsztynie, mające wpływ na wynik sprawy, a w konsekwencji, czy działania bądź zaniechania pełnomocnika powódki spowodowały po jej stronie szkodę materialną.

Sąd okręgowy zwrócił uwagę na to, iż w utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że profesjonalny pełnomocnik procesowy odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy spowodowane błędami i zaniedbaniami, które w konsekwencji prowadzą lub mogą prowadzić do przegrania sprawy, której wynik byłoby korzystny dla reprezentowanego klienta w przypadku zachowania standardu należytej staranności przez pełnomocnika. Należyta staranność powinna być oceniana przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru działalności pełnomocnika. Przy czym zastrzeżono, że nie można wykluczyć sytuacji, w której pełnomocnik procesowy dopuści się zaniedbań noszących znamiona czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.). Zgodnie bowiem z art. 443 k.c. działania lub zaniechania profesjonalnego pełnomocnika mogą prowadzić do realnego zbiegu podstaw odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Wówczas niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania umownego może jednocześnie stanowić czyn niedozwolony, a działania bądź zaniechania adwokata (radcy prawnego) powodować będą powstanie odpowiedzialności wynikającej zarówno z umowy, jak i z deliktu. Wybór jednego z roszczeń, o których mowa w art. 443 k.c., może być dokonany przez samo podanie faktów uzasadniających żądanie pozwu. W przypadku zbiegu podstaw odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej rzeczą sądu orzekającego jest zdecydować, na podstawie której z podstaw powinna być rozstrzygnięta dana sprawa, przy uwzględnieniu prymatu tej, która jest dla poszkodowanego korzystniejsza lub z uwagi na charakter roszczenia tej z nich, która w danej sprawie może mieć zastosowanie (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r. w sprawie I ACa 68/13, Lex).

W przypadku zaś zaistnienia szkody spowodowanej działalnością radcy prawnego (działaniem lub zaniechaniem) klient ma prawo dochodzenia od pełnomocnika przysługujących mu z tego tytułu roszczeń. Nie oznacza to, że każde wyrządzenie szkody implikować będzie obowiązek jej pokrycia. Umowa o świadczenie pomocy prawnej jest bowiem umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu. Oznacza to, że nawet niekorzystne dla klienta zakończenie sprawy w sytuacji, w której adwokat podjął wszystkie możliwe czynności na korzyść klienta, a mimo to nie osiągnął pozytywnego efektu, nie może determinować jego odpowiedzialności odszkodowawczej wobec mocodawcy. Ciężar

udowodnienia istnienia w konkretnej sprawie związku przyczynowego pomiędzy działaniem pełnomocnika, a szkodą, jak również udowodnienie wysokości poniesionej szkody, obciąża poszkodowanego. Sam bowiem fakt, niedopełnienia obowiązków przez profesjonalnego pełnomocnika nie oznacza, że gdyby nie jego niedbalstwo, klient odniósłby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie procesowe. Jak wskazał w wyroku z dnia 13 czerwca 2008 r. sygn. akt I CSK 514/07 Sąd Najwyższy, w sytuacji, gdy podstawą roszczenia odszkodowawczego dochodzonego od pełnomocnika procesowego jest twierdzenie, że z jego winy strona przegrała proces, zachodzi konieczność zbadania, czy wynik procesu mógł być inny, przy założeniu nienależytego wypełnienia obowiązków przez pełnomocnika.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka powoływała się na zasadę odpowiedzialności wynikającą z art. 471 k.c. Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten stwarza co do zasady dla dochodzącego na jego podstawie roszczeń korzystniejszą sytuację procesową niż np. art. 415 k.c., gdyż zakłada domniemanie nienależytego wykonania zobowiązania. Nieprawidłowość postępowania pełnomocnika powódki potwierdził też dodatkowo wyrok sądu dyscyplinarnego, co nie było kwestionowane w sprawie. W tym konkretnym jednak przypadku dochodzący roszczenia musi jednak przeprowadzić dowód, że gdyby nie zaniechania pełnomocnika to proces by wygrał. Musi faktycznie przeprowadzić ponowny proces w procesie odszkodowawczym.

Jak prawidłowo stwierdził Sąd I instancji rolą Sądu w tym procesie była natomiast ocena czy rodzaj popełnionych przewinień przez pełnomocnika powódki był tego rodzaju, że doprowadził do przegrania sprawy przez powódkę.

Strona powodowa wskazywała, że działania i zaniechania radcy prawnego W. O. - jako jej pełnomocnika polegały na nieinformowaniu jej o terminach posiedzeń, o możliwości wniesienia środków odwoławczych, niewłaściwym prowadzeniu postępowania dowodowego, braku przedkładania dowodów uzasadniających żądanie powódki, nieinformowaniu o rozstrzygnięciach sądów, niezachowaniu terminu do wniesienia apelacji. Wszystkie zaniedbania ze strony pozwanego radcy prawnego skutkowały, jej zdaniem, przegraniem sprawy, a w dalszej konsekwencji utratą pracy i obniżeniem statusu społecznego, możliwości godnego życia i godnego utrzymania synów. Powódka formułowała także zarzuty wobec pozwanego W. O. w zakresie niezgłaszania przez niego dowodów i niedokonania oceny tych dowodów zgodnie z wolą powódki. Niezadowolenie wobec dokonanej oceny zgłoszonych w postępowaniu pracowniczym dowodów, powódka dała wyraz w dwóch sporządzonych przez siebie apelacjach. W pierwszym postępowaniu zainicjowanym przez powódkę, Sąd Okręgowy rozpoznając jej apelację, uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Szczytnie do ponownego rozpoznania ( sprawa sygn. akt IV P355/00 SR w Szczytnie i sprawa sygn. akt IV Pa 303/00 SO w Olsztynie). W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Olsztynie wskazał na niepełne przeprowadzenie postępowania dowodowego. W związku z tym powstała konieczność oceny zasadności wypowiedzenia i doboru pracowników, wobec których zaplanowano wypowiedzenie w kontekście zasad współżycia społecznego (art. 8 k.p.). Sąd ten wskazał również na celowość zbadania przyczyny wypowiedzenia stosunku pracy powódce z uwzględnieniem występującego porozumienia ze Związkami Zawodowymi.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Szczytnie przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z kierunkiem określonym przez Sąd Okręgowy w Olsztynie, a czynności te podejmował z urzędu. Sąd ten rozważył cały materiał dowody, uwzględnił wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu oraz wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Przeprowadzenie postępowania dowodowego zostało ocenione przez Sąd Okręgowy w Olsztynie jako prawidłowe. Sąd II instancji nie dostrzegł żadnych uchybień. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy w Szczytnie, zdaniem Sądu Okręgowego była dokładna, wnikliwa i przekonująco uzasadniona. W konsekwencji Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił apelację powódki. Do sądu orzekającego w sprawach pracowniczych należy ocena wiarygodności przeprowadzonych dowodów. Stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego jest on obowiązany działać z urzędu, a proces pracowniczy nie ma charakteru kontrydiktoryjnego. Nawet pasywna postawa procesowa pełnomocnika powódki nie zwalnia sądu pracy z konieczności przeprowadzenia dowodów i ich oceny.

Sąd I Instancji podniósł, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż zawodowy pełnomocnik odpowiada za szkody obejmujące negatywne konsekwencje przegranej sprawy, jeżeli jej wynik byłby z dużym prawdopodobieństwem korzystny dla jego mocodawcy, gdyby pełnomocnik nie popełnił kardynalnych błędów w jej prowadzeniu. Przy określeniu prawdopodobieństwa wygrania sprawy, nie wchodzi w grę „wysoki stopień prawdopodobieństwa graniczący z pewnością”, a raczej „duże prawdopodobieństwo” wygrania sprawy. Przy czym nie można nie uwzględnić roli w procesie orzekania czynnika subiektywnego, przejawiającego się chociażby w prawie sądu do swobodnej oceny dowodów. Wymaga wskazania, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten statuuje jedną z fundamentalnych zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Należy przyjąć, iż ramy swobodnej oceny dowodów określane są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość. Nie mniej jednak z uwagi na specyfikę postępowania w sprawach pracowniczych, sąd zobowiązany jest działać z urzędu, nawet wtedy, gdy strona reprezentowana jest przez pełnomocnika. Przejawem zaangażowania sądu w wynik sprawy jest art. 45 § 2 k.p., który od 1998 r. do 2014 r. stanowił w § 1, że w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy - stosownie do żądania pracownika - orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu - o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. § 2. Sąd pracy może nie uwzględnić żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe; w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu. § 3. Przepisu § 2 nie stosuje się do pracowników, o których mowa w art. 39 k.p. i 177 k.p., oraz w przepisach szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę, chyba że uwzględnienie żądania pracownika przywrócenia do pracy jest niemożliwe z przyczyn określonych w art. 411 k.p., w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy i po zebraniu materiału dowodowego, Sąd Rejonowy w Szczytnie oddalił jednak powództwo M. B..

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że w postępowaniu pracowniczym odbyło się pięć rozpraw. Na każdej z nich powódka była reprezentowana albo osobiście przez W. O. albo przez wyznaczonego przez niego aplikanta radcowskiego. Powódki nie było tylko na jednej sprawie przed Sądem I instancji. W trakcie przesłuchania świadków powódka obecna była osobiście lub reprezentowana przez pełnomocnika. Pełnomocnik procesowy powódki złożył wniosek o przesłuchanie świadka i powódki. Innych wniosków dowodowych nie zgłaszał. Przesłuchanie powódki odbyło się w obecności jej pełnomocnika. W II instancji odbyła się tylko jedna rozprawa, na której mimo prawidłowego zawiadomienia pełnomocnika powódki nie było. Nie było również powódki z uwagi na niepoinformowanie jej przez swojego pełnomocnika.

W ocenie Sądu I instancji proces nie wykazał, że zaniedbania pełnomocnika powódki miały decydujący wpływ na wynik sprawy. Sąd Rejonowy dokonał zebrania materiału dowodowego pod kątem możliwości wydania rozstrzygnięcia i działał w tym zakresie z urzędu lub na wniosek stron (wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków i strony powodowej). Profesjonalny pełnomocnik odpowiada bowiem za staranne działanie, a nie za wygranie procesu. W tych okolicznościach nie można pozwanemu W. O. przypisać winy w działaniu skutkującym przegraniem sprawy pracowniczej. Sąd Okręgowy podkreślił, że przyczyną wypowiedzenia stosunku pracy była likwidacja stanowiska pracy powódki w związku z reorganizacją zakładu pracy poprzez zmniejszenie zatrudnienia. Oprócz powódki, zwolniono jeszcze ponad 48 osób. Wśród tych osób, byli lekarz, pielęgniarki, położone i personel pomocniczy. Podjęte działania kadrowe były związane z restrukturyzacją zakładu pracy powódki w dobie usamodzielniania się budżetowych

jednostek organizacyjnych w ramach podjętych reform. Likwidacja miejsca pracy na skutek zmian organizacyjnych była, w ocenie Sądu I i II instancji uzasadniona, nawet wobec pracownika pozostającego na urlopie wychowawczym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pamiętać należy, iż odpowiedzialność odszkodowawcza pełnomocnika powstaje jedynie wtedy, gdy pomiędzy jego działaniem lub zaniechaniem, a doznanym przez klienta uszczerbkiem istnieje będzie adekwatny (normalny) związek przyczynowy. Nawet uwzględnienie racji powódki przed Sądem Pracy mogło się skończyć jedynie zasądzeniem odszkodowania w wysokości trzykrotnej pensji a nie przywróceniem do pracy. Powódka nie udowodniła, że zostałaby przywrócona do pracy, ani, że otrzymywałaby przez cały dochodzony okres wynagrodzenie we wskazywanej kwocie dochodzonej tytułem szkody. Co najmniej od 2002 r. cierpi ona na zaburzenia, które określiła jako chorobę dwubiegunową. Nie potwierdzono związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę, a samą szkodą. Jak już wskazano wyżej zaniedbania radcy prawnego poprzez nieinformowanie powódki o terminach rozprawy, czy nieprzekonanie sądu do oceny materiału dowodowego zgodnie z wolą powódki, nie miały wpływu na wynik sprawy. Nie można również z całą stanowczością uznać, że gdyby pełnomocnik informował powódkę o terminach rozprawy, złożył dalsze wnioski dowodowe, ocena materiału dokonana przez Sąd Rejonowy w Szczytnie, byłaby inna. W szczególności dlatego, że w sprawach prawa pracy, ustawodawca biorąc pod uwagę charakter spraw rozpoznawanych przez sądy pracy, wprowadził wiele odrębności proceduralnych mających na celu ochronę praw pracowników. Odrębności te sprawiają, że w większym zakresie Sąd działa z urzędu, a dokonywanie czynności procesowych odbywa się niezwłocznie. Dlatego, gdyby istniały w dalszym ciągu wątpliwości co do skuteczności wypowiedzenia na korzyść powódki, Sąd Pracy podjąłby działania w celu ustalenia rzeczywistej intencji pracodawcy co do rozwiązania stosunku pracy z powódką.

W ocenie Sądu Okręgowego, na co wskazywał już powyżej, przegrany proces nie pozostaje również w typowej korelacji z brakiem podejmowania zatrudnienia przez powódkę przez 16 lat, tj. od 1 października 2000 r. od upływu okresu wypowiedzenia. Sąd podniósł, że według oświadczenia powódki, stany złego samopoczucia określała na rok 2002. Nadto, jej niedyspozycja wynikała z konieczności sprawowania opieki nad chorowitym synem. Jak wskazała powódka, miał alergie i chorował na zapalenie oskrzeli. Zobowiązana była się nim opiekować. Od chwili rozwiązania stosunku pracy, powódka nie podejmowała innego zatrudnienia. Nie można zatem przyjąć, że gdyby nie doszło do rozwiązania stosunku pracy, powódka w dalszym ciągu byłaby zatrudniona w ZOZ w N.. Brak podejmowania zatrudnienia z przyczyn niezależnych, lub zależnych od powódki, a w konsekwencji zubożenie własnego majątku, obniżenie statusu społecznego nie może obciążać pozwanego radcy prawnego. W. O. nie miał wpływu na dalszą motywację do pracy, czy też na zły stan samopoczucia powódki. O istnieniu związku przyczynowego można byłoby rozważać, gdyby powódka udowodniła, że występująca u niej depresja miała związek z utratą pracy, jak również, że dalsze pozostawanie bez pracy jest związane z występującą chorobą.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż mając skonkretyzowaną podstawę prawną dochodzonego roszczenia, należało rozważyć najdalej idący zarzut zgłoszony przez obu pozwanych, a mianowicie zarzut przedawnienia.

Roszczenia klienta w stosunku do profesjonalnego pełnomocnika, który świadczy na jego rzecz pomoc prawną, należy oceniać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia. Przepis art. 751 k.c. przewiduje „własne” terminy przedawnienia dla umowy zlecenia. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z innym roszczeniem, niż te, o których mowa w art. 751 k.c., dlatego zarzuty przedawnienia należało rozważyć w oparciu o ogólne przepisy prawa cywilnego, regulujące odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Zgodnie z art. 118 k.c. jeśli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi 10 lat, a dla roszczeń o świadczenie okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (...) lata. Nie ulega wątpliwości, że roszczenie powódki nie jest związane z działalnością gospodarczą oraz nie jest świadczeniem okresowym. Dlatego w niniejszej sprawie znajdzie zastosowanie termin 10 lat.

Sąd Okręgowy wskazał, że z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w szczególności z akt pracowniczych sygn. akt IV P 58/01 (wcześniej sygn. akt IV P 355/00) Sądu Rejonowego w Szczytnie wynika, że pozwany W. O. wstąpił do postępowania na pierwszej rozprawie w dniu 14 marca 2001 r. po uprzednim uchyleniu wyroku i przekazaniu

sprawy do ponownego rozpoznania. Reprezentował powódkę w toku całego postępowania w I i II instancji. Powódka jak i jej pełnomocnik byli obecni w dniu 13 czerwca 2001 r. na rozprawie, gdzie nastąpiło jej zamknięcie. Nikogo na ogłoszeniu wyroku Sądu I instancji nie było, co nie przeszkodziło pełnomocnikowi powódki w terminie złożyć wnioszek o jego uzasadnienie. Następnie powódka osobiście sporządziła i podpisała apelację, której nadano bieg. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 września 2001 r. nie było powódki, a nie jej pełnomocnika. Tego samego dnia, po zamknięciu rozprawy i po naradzie ogłoszono wyrok. Na jego mocy oddalono apelację powódki.

W myśl art. 120 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Na tle odpowiedzialności kontraktowej, początek biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego jest wyznaczony, co do zasady, terminem wykonania zobowiązania. Dlatego momentem, od którego winien być liczony termin przedawnienia, będzie chwila wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Olsztynie czyli 28 września 2001 r. Termin ten zatem uległ przedawnieniu z dniem 28 września 2011 r. Niemniej jednak, powódka nie była obecna na ogłoszeniu wyroku, nie była o terminie prawidłowo zawiadomiona przez swojego pełnomocnika. Dowiedziała się o treści zapadłego rozstrzygnięcia w dniu 19 lutego 2002 r. w chwili doręczenia jej odpisu wyroku z uzasadnieniem. Dlatego nawet gdyby termin przedawnienia liczyć od tej daty to i tak najpóźniej, z dniem 19 lutego 2012 r. roszczenie powódki o odszkodowanie uległo przedawnieniu.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że powódka skargą z dnia 23 czerwca 2003 r. zainicjowała postępowanie dyscyplinarne wobec pozwanego W. O.. Stosownie do treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Nie ulega wątpliwości, że Sąd Dyscyplinarny radców prawnych nie jest ani sądem, ani organem właściwym do dochodzenia roszczeń a jedynie do wymierzenia kary korporacyjnej. Nadto w postępowaniu tym powódka nie kreowała żądania zapłaty za poniesioną w jej odczuciu szkodę. Zatem czynności powódki zmierzające do ustalenia zaniedbań radcy prawnego W. O. nie były przedsięwzięte w celu realizacji swojego roszczenia zapłaty i tym samym nie przerwały biegu przedawnienia roszczenia finansowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka zgłosiła szkodę pozwanej spółce pismem z dnia 23 października 2012 r., a które ta otrzymała w dniu 26 października 2012 r. Zgodnie z art. 819 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także poprzez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Zatem termin 10 letni liczony od dnia 28 września 2001 r. upłynął z dniem 28 września 2011 r. Nawet, gdyby przyjąć, że biegnie od 19 lutego 2002 r. to i tak upłynął z dniem 19 lutego 2012 r., a więc 8 miesięcy przed zgłoszeniem szkody. Zgłoszenie to nie przerwało zatem biegu okresu przedawnienia, który upłynął przed tym dniem.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż powódka nie wywodziła swoich roszczeń z deliktu, jednoznacznie wskazując w pozwie na kontraktowy charakter odpowiedzialności pozwanego radcy. Mimo to Sąd rozważył jej roszczenie również i w tym aspekcie. Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, że nie można uwzględnić roszczenia powódki również w oparciu o przepisy o odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.). Powódka nie udowodniła, przesłanek tej odpowiedzialności swojego pełnomocnika. A więc szkody, winy i związku przyczynowego. Nie wykazała, że winny zaniedbaniom pozwany W. O. wyrządził powódce szkodę, określoną przez nią na kwotę 300.000 zł. Nie wykazała, aby przegranie sprawy nastąpiło na skutek nieinformowania jej o terminach posiedzeń, o środkach odwoławczych i aby brak inicjatywy dowodowej spowodował wydanie niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia przez Sąd Pracy.

Sąd Okręgowy rozważył również przedawnienie roszczenia powódki w kontekście odpowiedzialności deliktowej.



Zgodnie z treścią przepisu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat, od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Zdaniem Sądu I instancji przesłanka uzyskania wiedzy o szkodzie jest spełniona, gdy poszkodowany wie o wystąpieniu szkody w ogóle tj. gdy ma świadomość faktu powstania szkody, a nie dopiero, gdy zna jej zakres i wysokość. Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. zasadniczy termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi trzy lata, a jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Obie przesłanki winny być spełnione łącznie. Jeśli więc poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to początek biegu przedawnienia wyznacza data późniejsza. Jednak termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zatem termin 10-letni biegnie z woli ustawodawcy, nie od chwili dowiedzenia się o szkodzie, lecz o chwili zdarzenia ją wyrządzającego (por. wyrok SN z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że ewentualną szkodę wyrządzono powódce w dniu 28 września 2001 r. W tym dniu zapadł prawomocny wyrok w sprawie pracowniczej wydany przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Jak już zostało wspomniane, powódka nie była obecna na ogłoszeniu wyroku. O treści zapadłego orzeczenia dowiedziała się w dniu 19 lutego 2002 r., dlatego od tej daty należy liczyć okres przedawnienia. Już z tym momentem powódka wiedziała o tym, że utraciła przymiot

pracownika, co w dalszej konsekwencji wiązało się dla niej ze szkodą w postaci utraty wynagrodzenia i ewentualnie świadczeń dodatkowych. Warto w tym miejscu wskazać, że na rozprawie w dniu 27 czerwca 2017 r. powódka oświadczyła, że o nieprawidłowościach w prowadzeniu sprawy pracowniczej dowiedziała się po zakończeniu procesu w II instancji. Wnioskować zatem z tego należy, że początek biegu terminu przedawnienia został prawidłowo określony.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że roszczenie z czynu niedozwolonego uległo przedawnieniu najpóźniej z dniem 19 lutego 2005 r., tak jak roszczenie z odpowiedzialności kontraktowej. Bieg przedawnienia nie został przerwany zgłoszeniem przez powódkę szkody, która została zgłoszona w dniu 23 października 2012 r. W tym dniu roszczenie było już przedawnione.

Reasumując, Sąd orzekający uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na to aby postulowana przez powódkę postawa jej pełnomocnika w sprawie pracowniczej doprowadziłaby do innego rozstrzygnięcia, a jego błędy zniweczyły jej szansę na pomyślny wyrok. Wobec tego brak jest podstawy jego odpowiedzialności odszkodowawczej w rozumieniu art. 471 k.c. Roszczenia powódki są też przedawnione wobec obu pozwanych zgodnie z art. 118 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążenia nimi powódki. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Po pierwsze, powódka mogła być subiektywnie przekonana o zasadności wniesionego powództwa, zwłaszcza że okoliczności faktyczne wskazywały na zaniedbania w wykonywaniu obowiązków radcy prawnego. Po drugie sytuacja materialna powódki jest na tyle trudna, że wyegzekwowanie w tym przypadku kosztów procesu w wysokości 10.800 złotych mogłoby być niemożliwe.

Powyższy wyrok zaskarżyła w części powódka, tj. w punkcie I. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie :

- przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

- przepisów prawa materialnego – art.123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię.

Dodatkowo zarzuciła podważenie konstytucyjnej zasady prawa do sądu.

Wnosiła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Pozwany (...) w W. złożył odpowiedź na apelację, gdzie wnosił o oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm prawem przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja powódki okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu w całości.***

Wstępnie zaznaczyć należy, że w postępowaniu cywilnym zadaniem sądu jest zbadanie, czy w ramach prawa materialnego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia o żądaniu powoda, strony udowodniły fakty, z których każda z nich wywodzi skutki prawne dla niej korzystne. Wymaga to przedstawienia przez każdą ze stron twierdzeń, co do istnienia bądź nieistnienia określonych faktów, oraz udowodnienia tych twierdzeń. Wyrażenie wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń strony przeciwnej, względnie, co do prawdopodobieństwa zaistnienia innych jeszcze okoliczności faktycznych, niż wskazane przez stronę przeciwną, bez jednoczesnego ich wykazania przy pomocy powołanych przez siebie dowodów lub udowodnienia braku wiarygodności dowodów przeprowadzonych przez drugą stronę (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), nie spełnia wymogu udowodnienia własnych twierdzeń. Nieudowodnienie tych twierdzeń powoduje, że sąd władny jest przyjąć, iż fakty wskazywane przez stronę jako prawdopodobne w okolicznościach konkretnej sprawy nie miały miejsca.

Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na obu stronach procesu (art. 3 k.p.c.), przy czym ciężar udowodnienia faktów mających dla sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Stąd wniosek, iż powód musi udowodnić fakty tworzące jego prawo, a strona przeciwna (pozwany) fakty, które przeszkodziły powstaniu prawa lub je zniweczyły.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału co do zakresu faktycznego żądania pozwu a co za tym idzie braku odpowiedzialności pozwanych względem powódki.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Wobec treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego zarzut ten nie znajduje żadnego uzasadnienia, albowiem Sąd I instancji bardzo wszechstronnie i wnikliwie rozważył cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym zgłoszone przez powódkę dowody. Dodać należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez Sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy - nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02). W związku z tym Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w niniejszej sprawie żadnej sprzeczności w dokonanej przez Sąd I instancji ocenie zebranego materiału dowodowego ani wadliwości tej oceny.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zebranych dowodów i przekonująco uzasadnił, jakimi względami kierował się oddalając powództwo, nie dopuszczając się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.. Dodatkowo przypomnieć wypada, że Sąd ocenia wiarygodność i moc poszczególnych dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, reguły logicznego wnioskowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W

niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, skarżąca nie wykazała naruszenia powyższych reguł oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób klarowny omówił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i jednoznacznie wskazał podstawy swego wniosku.

Trzeba wskazać, iż w sprawie która toczyła się w Sądzie Rejonowym w Szczytnie pod sygnaturą akt IV P 58/01 powódka była reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego W. O.. W sprawie odbyło się pięć posiedzeń. Na dwóch z nich w dniach 14.03.2001 roku i 13 05.2001 roku był on obecny osobiście, zaś w dniach 04.04.2001 roku, 16.05.2001 roku, 30.05.2001 roku powódka była reprezentowana przez pełnomocnika substytucyjnego w osobie aplikantki radcowskiej ustanowionej przez radcę prawnego W. O.. Powódki nie było tylko na jednej rozprawie przed Sądem I instancji. W trakcie przesłuchania świadków powódka była obecna osobiście lub reprezentowana przez pełnomocnika. Przesłuchanie powódki odbyło się w obecności jej pełnomocnika. Tak więc powódka miała możliwość zadawania pytań świadkom i przez to wykazania, że jej roszczenia są zasadne. W tym miejscu zaakcentowania wymaga, iż Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie sygn. akt IV Pa 343/01 wyrokiem z dnia 28 września 2001 roku oddalił apelację powódki. Sąd odwoławczy stwierdził, że ocena dowodów została przeprowadzona przez Sąd Rejonowy prawidłowo i właściwie zostały zinterpretowane wszystkie dowody. Dodatkowo wskazać trzeba, iż uszło uwadze powódki, iż w związku z reorganizacją zakładu pracy czego skutkiem było zmniejszenie zatrudnienia, zwolniona została również inna starsza sekretarka medyczna A. J. z 29- letnim stażem pracy, w tym 28- letnim w służbie zdrowia (k. 78 akt sprawy sygn. IV P 58/01 Sądu Rejonowego w Szczytnie). Tak więc powódka nie była jedyną sekretarką medyczną, z którą rozwiązano wówczas stosunek pracy.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, iż powódka mimo ciężącego na niej obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. nie wykazała, aby zaniedbania jej pełnomocnika miały wpływ na wynik sprawy, która toczyła się z jej powództwa w Sądzie Rejonowym w Szczytnie w IV Wydziale Pracy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacyjnego, a mianowicie błędnej wykładni art. 123§1 pkt 1 k.c., również i ten zarzut należało uznać za nieuzasadniony. Otóż po pierwsze Sąd Okręgowy bardzo wnikliwie przeanalizował wszystkie przepisy kodeksu cywilnego, które mogłyby stanowić podstawę materialnoprawną dochodzonego przez powódkę roszczenia. Po drugie ocenił wszystkie czynności, jakie podejmowała powódka bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Ocena ta doprowadziła Sąd I instancji do konstatacji, iż żadna czynność dokonana przez powódkę nie doprowadziła do przerwania biegu przedawnienia. Sąd Apelacyjny w tym zakresie podziela stanowisko Sądu Okręgowego. Wnikliwa analiza akt przedmiotowej sprawy i dołączonych do nich akt sygn. IV P 58/01 pozwala jednoznacznie stwierdzić, iż dochodzone przez powódkę roszczenie uległo przedawnieniu.

Przechodząc z kolei do stawianego przez powódkę zarzutu naruszenia zagwarantowanego Konstytucją RP prawa do sądu, zdaniem Sądu Apelacyjnego okazał się on bezzasadny. Otóż sprawa z powództwa powódki o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę i przywrócenie do pracy została rozpoznana przez niezawisłe sądy w dwóch instancjach.

Reasumując należy skonstatować, iż powódka w zakresie dochodzonego od pozwanych roszczenia, ponad wszelką wątpliwość nie sprostowała obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. W przedmiotowej sprawie należało kierować się przede wszystkim rozkładem ciężaru dowodu. Skoro pozwani twierdzili, że roszczenie powódki jest niezasadne to zgodnie z treścią art. 6 k.c. na niej spoczywał ciężar dowodu przeciwnego do zaoferowanych przez pozwanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, a odmienne twierdzenia apelacji stanowią bezzasadną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c.

Analizując sytuację rodzinną, finansową i majątkową powódki Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż warunki materialne powódki są bardzo trudne i uzasadniają zastosowanie w realiach tej konkretnej sprawy art.102 k.p.c.

(...)